Babie lato pajączka Patryka

Czy wiecie dzieci, co to jest babie lato?
Jeśli nie wiecie, to posłuchajcie bajki o małym pajączku Patryku. Mieszkał on na łące, wśród wysokiej trawy. Mimo, że był bardzo mały, był też bardzo pracowity. Ciągle robił pajęcze sieci. Budził się wcześnie rano. Gdy tylko pierwsze promienie słońca przebijały się przez źdźbła trawy, Patryk zabierał się do pracy. Minęło lato, zaczęła się jesień. Wrześniowe poranki często były chłodne, a na liściach trawy pojawiały się kropelki rosy. Nie zniechęcało to jednak pajączka. Mimo, że zziębnięte nóżki ślizgały się po mokrej trawie, Patryk wspinał się na najwyższe źdźbła i na nich rozwijał swoje sieci. Uwielbiał z wysokości spoglądać na swoją łąkę i podziwiać rozpięte wokół sieci, zwłaszcza o poranku, gdy wyglądały jak naszyjniki z perłami, jakimi były krople rosy. Ten fantastyczny widok zachęcał Patryka do jeszcze większej pracy. Jego marzeniem było zobaczyć całą łąkę usłaną naszyjnikami z pereł. Pracował już wiele tygodni. Efekty były widoczne. Właśnie zbliżał się do końca swojego niezwykłego dzieła. Została mu do wykonania największa sieć, którą musiał rozwinąć między najwyższymi źdźbłami trawy. Górowały one nad całą łąką. Zadanie nie było łatwe. Trawa kołysała się na wietrzyku. Ciągle wyginała się, listki zbliżały i oddalały od siebie. Trzeba był zrobić mocną, gęstą sieć. Patryk z wielkim trudem próbowała połączyć dwa źdźbła. Wielokrotnie nici pękały i musiał zaczynać pracę od początku. Po kilku próbach jego wysiłek zakończył się sukcesem. To była największa, najmocniejsza i najwyżej rozpostarta sieć. Patryk wszedł na jej środek, by móc wreszcie obejrzeć z wysokości całą łąkę zasnutą pajęczyną. Niestety, praca nad ostatnią siecią zajęła pajączkowi cały dzień, zrobiło się późno, słońce już zaszło i zrobiło się ciemno. Nie było wyjścia, trzeba było czekać do jutra. Patryk był tak podekscytowany, że postanowił zostać na sieci i tam poczekać do świtu. Delikatnie kołysany na wietrze, utrudzony ciężką pracą pajączek szybko zasnął. Wyczekiwany poranek okazał się dla niego dużym zaskoczeniem. Nie obudziły go jak zwykle promienie wschodzącego słońca, ale coraz mocniejsze kołysanie sieci. Wzmagający się wiatr rozchylał liście trawy. Najmocniej smagał dwa najwyższe listki, pomiędzy którymi rozpostarta była sieć z pajączkiem. Patryk już miał opuścić swoją sieć, gdy podmuch zerwała pajęczynę. Jednak nie spadła ona na ziemię. Okazało się, że pajączek robił tak lekkie sieci, że bez trudu unosiły się one w powietrzu. Patryka ogarnęło przerażenie, ale właśnie w tym momencie pojawił się pierwszy promyk słońca rozświetlając całą okolicę. Pajączek mógł wreszcie podziwiać swoją łąkę usłaną naszyjnikami z pajęczej sieci i z nawleczonymi perłami z kropel rosy. Lecąc nad łąką Patryk był zachwycony swoim dziełem. Mimo, że był małym pajączkiem dokonał wielkiej i pięknej rzeczy. Pole było tak piękne, że szybko zyskało sławę. Podziwiało go wiele innych pająków. Wielu poszło w jego ślady i również w porze jesieni, gdy na trawie często pojawia się rosa, snują swoje sieci. Łąki pięknie zasnute pajęczymi również bardzo się podobają ludziom. Nazywają je babim latem. Zapewne spytacie dlaczego? Tego dokładnie nie wiem, ale jak się dowiem, to wam opowiem w innej bajce.

Mona

wydrukowano dnia: 15.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026